

Świątek Młodzieży

Tygodnik dla młodzieży Pomorskiej. ♦ Wychodzi co niedzielę.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego“.

Wiosna.

Nade mną baldachim szmaragdu jabłoni
Przez który promieni przedziera się pęk;
A motyl pstrokaty za miodem wciąż goni,
A szelest skrzydełek zagłusza pszczoł brzęk.
Lecz maj się już kończy, już kwiecie obłata,
Wiatr niesie płateczki i ściele u stóp;
Opada na ziemię bieluchna ich szata;
Już kończą istnienie, już tutaj ich grób.
Już coraz to inne rozwija się kwiecie,
Już białej czeremchy rozchodzi się woń,
We wszystko wstępuje i wszędzie wre życie,
Gdy świata się dotknie Stwórcy hojna dłoń.
Z zapachem piolunu, co tuli się w trawie
Zmieszany aromat różnobarwnych bzów;
Kaczeńce z ukrycia wyjrzały ciekawie;
Niezapominajek pełen każdy rów.
O wiosno! Jak cndnie odziewasz ty drzewa,
W kwieciste sukienki zdobisz pole, — las...
Gdy skiniesz, wnet piosnka ptaszyny rozbrzmiewa
Na wszystko znasz porę, na wszystko masz czas.

Irena Reszkówna.

Tatry.

Tatry, te wyniosłe góry,
Pełne dziwów, cud natry,
Gdy weń wejdziesz, dziw nieznanym
Zda się gród zaczarowany
Ustroń w górach, miłą cichą,
W niej też człowiek lżej oddycha
Na tych szczytach śnieg bieleje
Burza huczy, wiatr szaleje
Gdy się wspinasz na ich szczyty
Z podziwienia stajesz wryty
Na mil wiele wzrok twój sięga
Lęk przejmuje gór potęga
Tatry nagie i skaliste
A nad nimi niebo czyste.

Tatry, n stóp których roztoczyło się Zakopane, ciągną się w Galicji od zachodu na wschód pasmem na 240 kilometrów kwadratowych. Dzielą się na dwie odrębne części: Tatry granitowe i wapienne.

Pierwsze z nich mają najwspanialsze krajobrazy, cndne widoki, posiadają w sobie grozę, ale i piękność. Charakter wapiennych skał o wiele łagodniejszy; szczyty tych ostatnich niższe, pokryte trawą, kształtem więcej zaokrąglone obfitują w liczne grotty. Tatry granitowe mają szczyty nagie, urwiste, przeplatane głębokimi przepaściami, posiadają mnóstwo jezior i stawów.

Granitową część nazwano Tatrami Wysokimi, czyli wschodnimi, część niższą zachodnimi. Jedne od drugich oddziela przełęcz, zwana Liljową czyli Bielską. Najwyższe szczyty Tatr zowią się: Bystra, Gierlach, Lo-

dowy, Durng, Najbliżej Zakopanego Świnnica, Giewont, Czerwone Wirchy, i t. d. Lodowców w Tatrach niema, pomimo że wznoszą się ponad linje śnieżną za to w szczelinach i przepaściach leży nigdy nietopniejący śnieg, U stóp Tatr, na dolinach, tak zwanych podchalami, rozrzucone są chaty, wioski i osady. Stoki gór pokrywają do znacznej wysokości wielkie lasy, niżej liściaste, wyżej szpilkowe zwane regłami. Wyżej przestają rosnąć drzewa, znajdują się pastwiska zwane przez górali halami a wreszcie grzbiety nagie dokąd zabiegają owce, a gdzie żyją kozice owce pasą się na polanach i balach, to jest łąkach, dolinach, gdzie znajdują się doskonała pasza dla bydła. Tam przygotowują górale żentycę (serwatkę) oraz doskonale owcze serki, zwane „oszczypkami“. Stado owiec czyli kierdelek, (w mowie góralskiej używany wyraz) zostaje pod opieką bacy, który ma do pomocy „juhasów“ czyli pasterzy, a ci znów gońców, których używają na posyłki. Z wczesną wiosną na halach słyszeć się dają smutne fujarek tony, lub wrzaskliwe głosy kobzy, odbijające się echem od skał. Z początkiem jesieni, na wiosnę a nawet w czasie zimy pojawia się wichery ciepły, zwany halnem, wiejący z południa od hal, wtedy gaszą w chatach ogień, gdyż wichery ten wnika w każdą szczelinę i łatwo wywołać może pożar działa też na organizmy słabsze grzebiąco. W jesieni występują gęste mgły, zwane „suche dymy“, które nieraz w zupełności zasłaniają góry i w czasie przewlekłych deszczów doznaje się też dziwnego wrażenia jak gdyby góry zbliżały się stając się wielce wyraźne. Jest to złudzenie optyczne. Szczególna pojawia się też osobliwość zagrzenia się „górn“ w czasie zachodu słońca, wtedy się zdaje że szczyty całe są w płomieniach. W okolicach okolonych, turniami spotykamy jeziora górskie, których jest przeszło sto. Najznaczniejsze i najpiękniejsze jest Morskie Oko, czyli jezioro rybnie, dalej idzie Wielki staw, jeden z 5 stawów Polskich, Wyżni Staw i wiele innych. Śliczne są wodospady zwane inaczej w tatrach wodogrzmotami. Najznaczniejsze: są Mickiewicza i mniejsze zowią górale Siklawami. Słynna jest dzika dolina Kościeliska, zamknięta górą Pyszną. Na dolinie tej są grotty zwane Krakowem i grota Bolesława Wstydlwego, o której jest ładne podanie, oraz inne, jak: Mylna Papłowiecka i t. d. Dalej idąc znajdujemy Okno Zbojeckie, Bramę Kraszewskiego z tablicą, wmurowaną na skale. W dolinie za skałą pisaną stoi krzyż postawiony dla upamiętnienia poety naszego Wincentego Pola, oraz znajduje się piękny staw Smereczyński, okolony drzewami i świerkami. Z południowej strony są góry Beskidy czyli Karpaty, o wiele niższe od Tatr. Najwyższem ich szczytem jest Babia Góra o której mówi nam śpiewka Krakowiak.

Tatry posiadają wielkie mineralne bogactwa dotąd niedostatecznie zbadane. Roślinność w górach jest rozmaita, w dolinach niezmiernie bujna. Oprócz ziół innych są czysto górskie jak np. Goryczki w różnych gatunkach, dzwonki, lilje, starczyki, tojady, jaskry kaczeńce, dziewięciorniki, czyli piękne białe osty przyziemne, zwane „dziewięciornik“ rośliny te znajdują się przeważnie na polanach, pokrytych rzadką, ale pożywną dla bydła trawą. Na górnych wyżynach, pośród nagich turni rośnie wielka ilość goździków, skalnic i rojników, astrów górskich i niezapominajek. Najpiękniejszą ozdobą jest coraz rzadziej

spotykana szarotka czyli „kocia łapka”, biały, śliczny kwiatek niewiedzący. W wyżej położonych dolinach napotykamy „Limbę” — rodzaj sosny z długimi igłami, najczęściej przy Morskiem Oku. Jeszcze wyżej rośnie koso drzewina, pokrzywiona sosna karłowata, która tworzy kępy poplatanych krzaków, trudnych do przebycia, a dalej jeszcze, wśród ziół kwitnących, wierzba karłowata, która się pnie po ziemi; prócz tego pełno jest mchów, paproci i porostów. Ze zwierząt domowych hodują w Tatrach konie, krowy, owce i kozy. Dziko żyją Niedźwiedź i ryś (dziki kot), świstaki i kozice, (dzikie kozy). Z gadów napotykamy jadowitą żmiję, oraz plamistą salamandrę zwaną jaszczurem. Ptactwo żyje bliżej domostw, wśród niedostępnych skał króluje orzeł i małe siwaki. Lud, zwany góralami, w Tatrach wogóle jest dorodny, wzrostu więcej jak miernego, po większej części wysoki. Budowa zgrabna, ruchy pełne zręczności. Rysy twarzy szlachetne, często piękne, odznaczają się wyrazem śmiałości i rozumem, ubranie ich obcisłe, kuse, zdaje się, że było pierwszym wzorem do ubrania huzarów, mniej jednak ozdobne. Składa się z krótkiej koszuli, spodni opiętych z białego Samodziału, na których znajdują się szwy podłużne, zewnątrz wyszyta czerwonym sznurkiem. Pas skórzany szeroki z kieszonkami i pochwami na nóż, zapina się z przodu na kilka sprzątek. Górnica biała, długa do bioder, bez kołnierza, spięta pod szyją, najczęściej z rękawów opuszczona. Za obuwi noszą ciżmy skórzane, bez oddzielnych podeszew, sznurowane rzemieniem który dochodzi do połowy łydek. Kapelusz z dnem niskim, wypukło okrągłym, o wązkich skrzydłach, opasany sznurkiem, naszytym często muszelkami. Włosy noszą długie, rozpuszczone na plecy i ramiona, niekiedy splecione w kilka warkoczy, wąsy i broda golone, kobiety noszą spódnice krótkie mocno fałdowane, różnokolorowe, w kwiaty i desenie, nierzadko jedwabne. Gorset aksamitny czarny, albo kolorowy nabijany jest blaszkami, naszyty srebrnym lub złotym szychem, zesnurowany wstążką na piersiach, na cienkiej koszuli haftowanej. Stroju dopełnia duży fartuch tiulowy, oszyty koronką. Włosy, w jeden lub dwa warkocze zaplecione, spadają na ramiona. Na gładko zaczesanej głowie chusteczka, zawiązana pod brodą, buciki wysokie czarne, sznurowane. Górale są wielce przywiązani do gór swoich i w oddaleniu od nich często umierają z tęsknoty. W zatrudnieniach rękodzielniczych jest góral bardzo zręczny. Jest przytem odważny, śmiały, łagodny, ale obrażony staje się mściwym. Każdy z nich umie czytać i pisać, nawet i kobiety. Chaty górali są budowane z drzewa, obróbnego gładko, starannie. Są obszerne, czyste, izby porządne, przestronne. Zwykle jest izba jedna osobna dla gości, tam stoi warsztat tkacki. Wszystko utrzymane w czystości i porządku. Dla bydła jest osobny budynek. Górale wielce dbają o bydło, gdyż to główny ich majątek. Ziemia niewiele rodzi w górach, oprócz owsa i ziemniaków, inne zboże się nie nadaje, bo niewielka warstwa jest ziemi urodzajnej. Oprócz polaków na wschodniej i zachodniej oraz południowej stronie mieszkają Słowacy. W dolinie Liptowskiej i Spiżu rozsiedli się Niemcy. Górale mają mowę niezbyt zrozumiałą, wiele specjalnych wyrażen z którymi zapoznać się trudno odrazu i dłużej trzeba żyć w tamtych stronach by ją z łatwością zrozumieć.

W Zakopanem przebywa wiele gości z różnych stron Polski i zagranicy, bo dla pierśiowo chorych jest tam zdrowe powietrze. Zima wśród skalnych Tatr to cud natury. Gdzie oko sięgnie przeczysta biel wypełnia przepaście. Śnieg sypie bez upamiętania całe tygodnie, zieleń iglasta nie traci barwy swej i poprzez białosć śniegową odbija się prześlicznie. Wicher wieje, ponad wyniosłościami znów cichnie. A słońca promienie rozświecają rozrzucone płatki śnieżne, które się lśnią jak brylanty.

Kandoe

W eichym kąciku.

Wśród krzyżów i grobów na wiejskim cmentarzu
Wół kwiatów i krzewów dokola:
Tu fiołki skromniutkie przylgnęły do glazu;
Tam — z liśćmi się spuszcza jemioła;
Małeńkie stokrotki i bluszcze zielone,
Konwalje i ciemne kaczęce
Złączyły się z sobą, a razem splecione
Złożyły w prześliczne się wieńce.
Spokojnie i cicho... Wiatr szemrze z drzewami...
Kołyszą się liście i kwiaty...
Jakgdyby ktoś sobie rozmawiał z duchami
Tych ludzi, co poszli w zaświaty.
A słońko radosne posyła promienie,
Motylków uwija się grono,
Wśród listwy zielonej ptaszęce kwienie...
Ze zda się.. mu spiewać wzbroniono.
Bo nawet i ptaki pojęły tę ciszę
I nie chcą zakłócać spokoju
Istotom, co do snu ich śmierć ukolysze
Po latach udręki i znoju.

Irena Reszkówna.

Rozmowa z Mamą.

Zosia. Moja Mamusiu ta Stefa to strasznie jest niedobra, bo rozpowiedziała koleżankom o moim pseudonimie.

Mama: A czy wiesz, że to ona zrobiła na pewno?

Zosia: A tak Mamusiu, bo mi mówiła Stasia, że widziała jak Stefa coś po cichu opowiadała Maryści, i śmiały się, gdy ja nadeszłam.

Mama: To może Stasi tak się zdawało, moja Zosiu, mogły się śmiać ale zupełnie nie z ciebie i wcale o pseudonimie twoim nie mówić.

Zosia: Już tego nie wiem — ale i Hela tak mówiła, i obiecała że się za mnie zemści.

Mama: Widzę, że nie jesteście dobrymi koleżankami kiedy sobie na przekór robicie.

Zosia: Ja Mamusiu tak nigdy nie robię ale Hela Stefy nie lubi, bo Stefa ma zawsze lepsze stopnie od niej — i nasze nauczycielki więcej ją chwala.

Mama: A ty czy kochasz Stefcię? Zawsze mówiłaś, że to twoja najlepsza przyjaciółka, a tak łatwo uwierzyłaś w to, co ci inna koleżanka o niej powiedziała.

Zosia: Mamusiu — ja nie wiem sama — bo Stefa zawsze taka była dobra dla mnie — ale z kądże wiedzą teraz wszystkie o moim pseudonimie kiedy o nim tylko jednej Stefci mówiłam?

Mama: Widzisz moje dziecko — nie trzeba uigdy lekkomyślnie nikogo o nic posadzać. Przypomnij sobie dobrze — może sama się zdradziłaś przez nieuwagę lub gadulstwo?

Zosia: Ależ Mamusiu nie pamiętam abym komukolwiek się przyznała pod jaką nazwą pisuję liściki do Redakcji naszego pisemka — i tylko jedna Stefcia o tem wiedziała.

Mama. A jednak pomyśl jeszcze troszeczkę czy może przy zabawie jakiej nie zdradziłaś się sama.

Zosia: Nie, nie, nie nikomu nie powiedziałam! Ale, ach prawda, jak byliśmy na wycieczce z drużyną i tam w lasku bawiliśmy się wszyscy razem, to było dużo ciekawych dziewczynek i chłopców co chcieli wiedzieć jak się podpisuję w liścikach do Świątka. Ale Mamusiu nic nie mówiłam, tylko... tylko powiedziałam że mój pseudonim zaczyna się taką samą literą na jaką się kończy, i że oznacza ptaszka — a wtedy Gucio, brat Wandzi z III kl. zawołał, że się domyśla i coś po cichu mówił kilku panienkom i chłopcom i widziałam że się śmieli rażem.

Mama: A widzisz że sobie cośkolwiek przypomniałaś, czy jednak wiesz że się Guccio dobrze domyślił?

Zosia: Z początku myślałam że nie — ale jak zaczęły dziewczynki naśladować śpiew ptaszka, którego nazwę sobie obrałam — to już wiedziałam, że dobrze odgadł, choć udawałam ciągle, że to nie ten ptaszek.

Mama: Więc teraz wiemy Zosieczko, że to wcale nie Stefa cię zdradziła tylko sama niepotrzebnie się wygadała, a że Guccio widać jest domyślny — więc po określeniu twojem odgadł z łatwością twoją nazwę i powiedział innym.

Zosia: Cóż mam więc teraz zrobić Mamusiu?

Mama: Najprzód przeprosić Stefcię żeś ją nieśluszenie posądziła, a sobie postanowić być mniej roztrzępaną jak dotąd byłaś — i uważniejszą w rozmowie — a potem poprosić Ciocię Kocię o zmianę pseudonimu.

Zosia: Dobrze Mamusiu już będę uważać na siebie bardzo, i Stefcię przeproszę, bo ją zawsze najwięcej kocham ze wszystkich moich koleżanek — i napiszę do Cioci Koci, ale już nie wiem jaki sobie znaleźć pseudonim, bo tak już ich dużo jest w Świątku?

Mama: Ej, pomyśl troszkę — to pewno coś znajdziesz jeszcze — Naprzykład: Burza, Szczebiotka, Jagoda, Dorotka, Jutrzenka, Lirenka, Olszynka i Śmieszka. Wiele, wiele jeszcze nazw można znaleźć i wybrać sobie.

Zosia: No, więc Mamusiu niech będę Jutrzenką, bo to mi się bardzo podoba, pójdę powiem Stefci, i zaraz napiszę do Cioci Koci o pozwolenie.

Mama: Dobrze córeczko — ale pamiętaj nie posądzaj nikogo zanim się dobrze nie przekonasz czyż sama nie zawiniła.

Ciocia Kocia.

Rozmaitości

Ośmioletni więzień.

K. Kondratowicz za to, że jest polakiem i nie chce się tego wyrzec, został przez władze litewskie skazany na 10 lat więzienia. Ostatecznie po dwu latach cierpienia więziennych udało się polce pannie Marji Wołodkiewiczównie wyjednać dla dziecka polskiego zwolnienie. Czy wy, czytelnicy „Świątka“, potrafilibyście w obronie swej wiary i mowy polskiej zdobyć się na tyle hartu ducha i cierpliwości? Wierzmy, że wśród Was bardzo wielu jest takich, których nie i nigdy od Polski nie zdoła oderwać, choćby nawet było im nieraz ciężko w życiu. Gdy kiedykolwiek upadnie w was duch, to wspominaście na setki i tysiące takich, jak Kondratowicz, weźcie się do pracy, a wspólnymi siłami odmieńcie w Polsce zło na dobre.

Logogryfy i zagadki.

Rozwiązanie zagadek Złotej Tarczy.

1. Dla Pogodnego Nieba: Iglą.
2. Dla Sfinksa: Łódź.
3. Dla Czarnulki: Żołędź.

Rozw. zagadki Kondora: Miotła.

Rozw. zagadki Kanarka dla Cyganeczki: Nożyce.

Rozw. zagadki dla Brylantowej Rosy: Miesiące.

Rozw. łamigł. dla Strumyka od Królowej Jór.

1. Cietrzew
2. Izydora
3. Elstera
4. Tybet
5. Rana
6. Zęby
7. Em
8. W.

C i e t r z e w

Zagadka Balladyny dla Brylantowej rosy.

Tyle ma tego, że zliczyć nie zdoła
A brać mu jeden, to ciekł gwałtu woła.

Rozw' logogryfu Czarodziejki dla Śnieżki.

Władysław	Łąki
Lyska	Organy
Alpy	Krasnoludek
Dominik	Irenka
Y	Edmund
Strumyk	Tukan wielkodzioby
E	E
Alica	Kwiecień
Węch	

Władysław Łokietek

Szarada Cyganeczki dla Grubaska z ul. Wenckiego.

Pierwsza — druga roślinna w botanice znana
W gospodarstwie domowym często używana;
Pierwsze — trzecie to nazwa drapieżnych rodziny
Chytre ich obyczaje trudno poznać z miny
Wszystkie spełniają często dość ważne zadanie
Z ciekawością i trwogą spoglądamy na nie
Skarby, tajemnicze roznoszą po świecie
Tak cenione — niebawem rucasz je na śmiecie.

Zagadki Kujawianki dla Tadzia i Zuchta z ulicy Sienkiewicza.

1. Słodki owoc mej pracy ludziom składam w darze,
Lecz jak mi kto przeszkadza, boleśnie go parzę.
2. Chodzę, a wciąż jedną drogą
Biję, a niektnę nikogo.
3. Kiedy zawoła, myślisz że się złości
A ona jak mówią zwoluje ci gości.

Dla Złotego Rycerza.

4. Wszędzie się wćśnie i spokoju nie da
Przez całe lato z nią bieda,
Stodczyce zjada, do mleka wpada
Któż to ten natręt nieładna?

Szarada dla Mazepy od Urwisa.

Pierwszego stolarz używa
Drugie wykrzyknikiem bywa
Trzecie zaimek oznacza
A wszystko w rękę bogacz.

Logogryf Czarodziejki dla Perełki.

Sylaby: I rad, ma, Tor, Paw, A, ja, na Wis, ka, bu, la, o, Kon, ta, nis, sał, bu, l, re, Ar, ter, be, dem, Park, Ru, sa, ce.

Z sylab podanych ułożyć 11 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół, utworzą nazwę kwiatu szczęście przynoszącego.

1. Imię męskie
2. Rzeka w Polsce
3. Imię żeńskie
4. Przyrząd do strzelania
5. Inaczej torba
6. Ptak
7. Imię męskie
8. Inaczej duży ogród
9. Pseudonim korespondentki Świątka
10. Przyprawa do potraw
11. Samogłoska.

Zagadka Srebrnej lilji dla Krasnoludka.

Dwie trzodki białych cieliczek
A między nimi czerwony byczek.

Logogryf Przyłaszczki dla Firlotki.

Sylaby: ki, a, ly, a, lew, za, An, a, za, nioł, spis, tek, non, kac, cyt, ho.

Z tych Sylab ułożyć 8 wyrazów, z których początkowe i końcowe litery czytane z góry na dół, dadzą nazwę miłą dla wszystkich korespondentów i korespondentek „Świątka“.

1. Zaprzeczenie po francuzku
2. Duchy czyste
3. Znaczek rejestr
4. Ptaki domowe
5. Przystań w pustyni
6. Inaczej cicho
7. Inaczej zajazdy
8. Imię męskie zdrobniałe.

Odpowiedzi od Redakcji.

Biały Niedźwiedź rad był zapewne że się wreszcie ukazał wierszyk pizez niego nadesłany. Musisz być cierpliwy jeszcze dalej — bo mamy w zapasie dużo utworów rozmaitych — a o „Stonku“ napiszemy później bo na Maj jest jeszcze sporo wierszyków do drukowania. Stonko może nam znacznie bardziej przygrzewać — to wiedzy na twój wiersz czas przyjdzie. Przyszli obiecany zyciorys — bo znając go lepiej korespondować z sobą będziemy.

Wonne Lille chętnie zaliczymy do naszych korespondentek nowo przybyłych — a proszę napisz co najwięcej przypada ci do gustu w „Świątku Młodzieży“?

Róża Poina widać zdradziła się sama przed koleżankami? a jaka to nowina w Świątku wyczytana tak się zasmuciła? Czy wiesz moja Panienko że się koleżanki uskarżają przedemną na ciebie że ich zdradzasz przed innymi i dla tego muszą zmieniać swe nazwy. Przypuszczam że jeżeli nawet tak był — to wynikało to z nieuwagi, a nie ze złej woli. — Prawda? Napisz mi, że więcej tego robić nie będziesz — Dobrze?

Urwisowi. Piszesz że kolega jest śpiochem, a sam przyznajesz że się nareszcie zbudziłeś ze snu długiego — Może ten kolega tak się zamyślał nad lekcjami, które teraz zwłaszcza trzeba nie zaniedbywać aby uzyskać promocję? Wierzę że chociażbyś się już przedzej doczekał wakacji, ale to już prawie tak blisko, że ani się spostrzeżesz jak nadejdą. Za ofiarowane usługi bardzo dziękuję — jak się bardzo zmęczę to o pomoc cię poproszę. Mazepa nie pisał dawno bo się pewno więcej uczy obecnie

Królowej Karłów. „Świątek Młodzieży“ będzie wychodził i podczas wakacji — a jeżeli wyjeżdżacie na wieś — to przecie możecie go sobie i na wieś kazać przysyłać — Korespondować jednak będzie nieco trudniej zdaleka. Najwięcej się Panienci same zdradzają przez zbytnie gadulstwo.

Narcyż przysłał zagadki, ale czemu ani słówko nie napisał? Skowronek cieszy się wiosną i pogodą — i ja także rada jestem że ciepło się już na świecie zrobiło, a śpiew twych imienników tak się wesoło rozlega dokoła.

Psoptnemu Djablkowi. Nie pamiętam na razie czy jest jaka łamigłówka dla ciebie przeznaczona — ale jeżeli jest to się z czasem ukaże — jak również i twoje nadesłane dzisiaj. Widocznie Psoptny Djablk — dużo czasu psotom poświęcał, kiedy teraz tak się obawia czy dostanie promocję. A szkoda by było roku straconego.

Fijołek wonny. Nie gniewam się wcale — bo wiem że obecnie każda z korespondentek i korespondentów bardziej zajęta nauką i czasu ma mniej na pisanie listów. Dla czego nie lubisz języka francuskiego? To taka ładna mowa i tak bardzo potrzebna. Anegdorki twoje muszą czekać kolei.

Hajduczek bardzo jest ciekawy ale zaspokoić tej jego ciekawości nie mogę. Zapytam się kolegów o co chcesz — ale pewna jestem że nie przystanę na to. Logogryf umieścimy później.

Białej Mimosie. Rzeczywiście kilka błędów znalazłam w twoim piśmie — i widocznie senną byłaś gdy pisałaś. — Noc jest dobra bo pokrzepia siły — ale dzień jeżeli dobrze spędzony i pracowicie, o wiele więcej korzyści przynieść może. Opowieść i wierszyk po przejrzaniu dopiero dokładnem, ocenić będę mogła — a na razie czasu na to nie mam; bądź więc cierpliwa trochę.

Serduszeko pisze że się zbliża dzień w którym się bardzo cieszyć będzie; — życząc ci serdecznie aby radość w sercu twojem trwać mogła jaknajdłużej Zagadkę później wydrukujemy — bo mamy jeszcze wiele dawniej nadesłanych.

Pozłomce. Dziwi mnie to bardzo to co piszesz, bo na każdy odebrany liścik zawsze odpowiadam chętnie; widocznie liścik mnie nie doszedł. Zagadkę umieścimy ale trochę poczekać na to trzeba. Pozłomeczko kochana kiedy już się pojawią twoje smaczne imienniczki?

Psoptnemu Jożkowi. Bardzo się cieszę że tak mądre powzięłeś postanowienie, i pewna jestem że go nie pożałujesz, ale ocho! jaką zdradzasz co do obrażonej koleżanki niezbyt mi się podoba. Tacy kawalerowie z twojej klasy powinni już rozumieć jakie żarty nie uchodzą. Jest dużo kolegów co proszą mnie o zdradzenie twej nazwy jeżeli na to przystaniesz. Co ty na to figlarzu?

Maj dobrze zrobił że się zdecydował korespondować z nami; cieszę się z liściku bez błędu tembardziej że niedawno w kraju się uczysz, ale żal mi bardzo żeś straciła Mamusię — najbardziej ci oddaną duszę na świecie! Tatusz zapewne kocha cię za siebie i za nią. Czy masz rodzeństwo młodsze?

Złotej Tarczy pozwalam na to o co prosi, i cieszę się że się przyjaźnisz z panienką, której liścik otrzymany bardzo mi się podobał.

Gwiazdzistej Nocy. Rada jestem żeś kontenta z odpowiedzi — i chętnie bardzo będę chciała was obie poznać. Koledze o którym piszesz zrobię wymówkę kiedy taki niegrzeczny.

Albatrosa witamy z przyjemnością wśród naszych przyjaciół. Może nam jakie wieści przyniesie z nad morza? Do przysłanej łamigłówki należy dołączyć rozwiązanie koniecznie jednocześnie.

Słoń Indyjski zanadto ciekawy bo zdradzić Wieloryba nie możemy. Zagadka przysłana za łatwa do „Świątka Młodzieży“

Stelance. Możesz być pewną że ani Biedronka ani ja nie zdradzimy twej nazwy i koleżanka brzydko robi — bo mówi nieprawdę. Na szarade twoją przyjdzie kolej moja panienko kochana — ale przy dużem zajęciu mojem nie mogę prędko przejrzeć wszystkich utworów nadsyłanych — a zapas szarad i innych łamigłówek mamy duży.

Rybeco, Zagadki jeżeli są dobre to będą w Świątku, ale trzeba być cierpliwą, jeszcze „Złoty deszczyk“ bardziej mi się podoba niż ten drugi — i sympatyczniej brzmi bo swojsko, cieszę się twymi dobrmi stopniami i nie wątpię że będzie promocja. Opowieść dobra i zabawna, będzie umieszczona w swoim czasie — a radzę Rybeco kochanej nie zaniedbywać rysunków — bo widocznie masz zdolności — a to taki miły talent. Dziękuję za rysunekki przysłane.

Chabrowi. Nazwa twoja nie pisze się przez H, tylko przez Ch, a ciekawości twojej nie mogę zaspokoić — bo to by było brzydki z mojej strony. Zagadka nie odpowiednia ale rysunek mi się podobał.

Jodelco. Bardzo się cieszę że się stosujesz do rad moich i w swoim czasie napisz mi o tem czego pragniesz. Czy wycieczka udała się dobrze? Serdecznie ci życzę aby promocja wypadła z ładnymi stopniami.

Rumiano Jabłuszko mile witamy i życzymy miłej zabawy na wycieczce. Zagadki lepiej przysyłać trochę później — bo te co są muszą być pierwsi umieszczone.

Morskie Oko które przysłało mi początek podania — widocznie nie zauważyło że już mamy taką nazwę między korespondentami. Musi więc sobie inne pseudonim wymyślić przysyłając dokończenie opowieści swojej.

Gwiazdzista Noc odgadła prędko i dobrze moją zagadkę. Prześlij jej kiedyś trudniejszą.

Brylantowej Rosie. Dziękuję za miły bardzo liścik i jeżeli pogoda dopisze — to będę tam gdzie się zbieracie na zabawę — bo moje przyjaciółeczki pragną poznać lepiej. Nazwisko nasze obecnie napisałaś dobrze — a co do bajeczki — to jak mi czasu starczy uczynię to o co prosi taka sympatyczna mi osobka jak się udała wycieczka? Czy dużo koleżanek brało w niej udział?

Budzik już kiedyś się odzywał — nie wiem więc czy to ten sam obecnie przysłał początek powiastki? — bo pisze tak jakby pierwszy raz się zgłaszał.

Bezbarwnej Ieschczyncie. Jestem bardzo rada, że jesteś kontenta z odpowiedzi i życząc ci wesołej zabawy na projektowanej wycieczce. Siostrzyczki żałuję, że w skutek choroby musiała wyjechać do Zakopanego, bo gdyby nie to, to by jej tylko pozazdrościć można tej podróży. Zapewne na jesień powróci zdrowa już zupełnie, bo klimat tamtejszy cudownie nieraz działa.

Złotogłówce. Nie wiem czy jesteś nową naszą korespondentką — czy też jedną z dawniejszych, bo mamy już nawet dwie Złotogłówki? Bardzo dziękuję za ładnie wymalowane kwiateczki.

Lalco. Mito mi, że chcesz do nas pisywać i chętnie ci odpowiadać będziemy. Wierszyk ma myśl dobrą i miłą, ale trzeba by go lepiej opracować, bo tak jak jest wydrukowanym być nie może.

Czarnemu Djablu. Nie bardzo mi się podoba pseudonim obrany, bo takim lekkim przejmuję samo wyobrażenie takiej figury. Może by wybrać coś miłszego? Przysłane utwórki wcale są niezłe, ale nie prędko jeszcze będą mogły być wydrukowane w Świątku, bo dużo podobnych czeka na swoją kolej. Którą klasę ukończyłaś — i co obecnie porabiasz?

Biaorusince. Oj! niedobre te koleżanki kiedy tak nie umieją dochować tajemnicy! Zagadki nie prędko się ukażą, bo bardzo wiele czeka kolei swojej.

Orzeł widocznie ogromnie roztrzępany — bo raz nie nadesłał rozwiązania, logogr. przeznaczonemu dla koleżanki — a drugi raz nie podpisał się wcale — i nawet nie wiem czy odpowiednią dostaje odpowiedź. Za logogryfy przysłane bez rozwiązania nie ręczymy czy będą drukowane — bo ich nie zatrzymujemy.

Bez niech się tak nie gniewa, bo to i nieładnie i niesłusznie. Jak się przysyła jakiś utwór to koniecznie trzeba napisać nazwisko autora.

Czółenko przyjmujemy chętnie do grona naszych przyjaciół — a zagadkę umieścimy później.

Król pustyni nadesłał same utwórki nie napisawszy ani słówka; tak jest nieładnie; zagadki niektóre już były przysłane dawniej — wierszy i logogryfów mamy wiele, więc musisz być cierpliwy aż przyjdzie czas na twoje.

Nocnej rosie. Tak wiele jest zagadek i logogryfów, że niewiem kiedy się ukażą twoje.

Sylfidzie. Baśń przysłana będę musiała dokładnie przejrzeć a że teraz czasu na to nie mam, więc nie mogę ci napisać czy i kiedy ją wydrukujemy.

Zorzy nocnej donoszę, że zagadki przez nią przysłane, za łatwe dla „Świątka Młodzieży“ i dla koleżanek także.

Królewnie Hożej. I mnie smutno, że koleżanki nie wszystkie są grzeczne — a na te, o których mi piszesz, dużo mi się skarzyło, nie trzeba się jednak na nie gniewać a lepiej nie zważać na gadulstwo. Jedna z zagadek znana — Inne dobre i kiedyś je umieszczę.

Ciociu Kociu.